

MAGDALENA PODGÓRSKA  
(ŁÓDŹ)

*Postępowanie w sprawie granic między dobrami  
królewskimi a dobrami szlacheckimi  
w świetle prawa stanowionego do 1523 roku*

**Das Grenzverfahren wegen der Feststellung der  
Grenzen zwischen den Königsgütern  
und Adelsgütern im Lichte der Rechtsetzung bis 1523**

1. Wstęp. 2. Pojawienie się procesu granicznego i jego specjalnej odmiany dla granic dóbr królewskich. 3. Brak wyczerpujących zagadnienie publikacji. 4. Czynniki kształtujące specyfikę procedury. 5. Zestawienie aktów prawnych. 6. Omówienie postępowania. 6.1. Szczególna rola prośby kierowanej do króla 6.2 Postanowienia pierwszych przywilejów. 6.3. Skład sądu. 6.3.1. Mandat królewski jako podstawa powołania i wszelkich działań sądu. 6.4. Czynności poprzedzające postępowanie na gruncie. 6.5. Postanowienia skierowane do starostów i tenentariuszy w zakresie ich udziału w procesie. 6.6. Postępowanie dowodowe. 6.7. Charakter decyzji wydawanych przez sąd. 7. Podsumowanie.

1. Einführung; 2. Mangel an Literatur; 3. Faktoren der Gestaltung der Verfahrensspezifik; 4. Erscheinung des Grenzverfahrens und dessen Spezialart für die Grenzen der Königsgüter; 5. Zusammenstellung der Rechtsakten; 6. Das Verfahren: Bestimmungen erster Privilegien; 6.1 Besondere Rolle des Gesuches an den König; 6.2 Das königliche Mandat als Rechtsgrundlage der Berufung und aller Aktivitäten des Gerichtes; 6.3. Besetzung des Gerichtes; 6.4. Dem Grundstücksverfahren vorangehende Aktivitäten; 6.5. Bestimmungen an die Landräte und Tenutarier im Bezug auf deren Teilnahme am Verfahren; 6.6. Das Beweisverfahren; 6.7. Charakter der Gerichtsentscheidungen; 7. Zusammenfassung.

**1**

Problem granic linearych pojawił się w społeczeństwie osiadłym z chwilą, gdy zagęszczenie osadnictwa doprowadziło do bezpośredniego kontaktu sąsiednich włości. Wcześniej wytyczanie granic nie było nikomu potrzebne. Dopiero zatem, gdy bliskość osadnictwa zaczęła grozić konfliktami, w związku z brakiem znaków wskazujących początek i koniec terytorium objętego już we władanie pojawiła się procedura graniczna<sup>1</sup>. Jej źródłem był najpierw zwyczaj gwarantujący oznaczenie i ochronę użytkowanej włości.

<sup>1</sup> Por. *Księga Henrykowska*, Wrocław 1991, s. 22.

Prawo stanowione wkraczało bardzo późno, i to jedynie w szczególnych przypadkach: wówczas, gdy zwyczaj nie był jednolity lub budził wątpliwości, gdy nie był respektowany albo nie zapewniał dostatecznej ochrony jednej ze stron sporu.

## 2

W drodze zwyczaju wspieranego niekiedy prawem stanowionym doszło do wykształcenia dwóch zasadniczych sposobów rozwiązywania problemów granicznych: procedury zwyczajnej – dla spraw szlacheckich dóbr prywatnych, przed sądem podkomorzego, oraz procedury specjalnej – dla spraw między królewskimi a dobrami prywatnymi, przed sądem komisarskim.

## 3

W literaturze brak dotychczas pełnego omówienia owego procesu specjalnego, zwłaszcza analizy przyczyn jego powstania i kształtu. Praca Stosława Łaguny *O polskim prawie granicznym*<sup>2</sup> poświęcona procesowi granicznemu w ogóle, a zatem i granicom z królewskimi<sup>3</sup> powstała prawie dwa wieki temu. Wielu autorów poświęciło uwagę interesującym nas granicom z królewskimi i sądom komisarskim, dochodząc do cennych i ciekawych wniosków<sup>4</sup>. Pojawiały się one jednak na marginesie opracowań dotyczących innych zagadnień i nie wyczerpują problemu.

## 4

Sytuacja granic dóbr prywatnych z królewskimi była szczególna i rodziła problemy zarówno na płaszczyźnie procesu, jak i polityki. Można stwierdzić, że polityka w sposób wyraźny wpłynęła na kształt procedury, a świadomość jej specyfiki odbijała się echem w wydarzeniach politycznych.

<sup>2</sup>S. Łaguna, *O polskim prawie Granicznym*, 1875 r. [w:] *Pismach Stosława Łaguny*, Warszawa 1915.

<sup>3</sup>Całemu ustawodawstwu w tym zakresie autor poświęcił zaledwie s. 74; S. Łaguna, *O polskim...*

<sup>4</sup>J. Łuciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 r.*, Poznań 1967; idem, *Rozwój królewskich w Koronie od schyłku XIV do XVIII w.*, Poznań 1970; J. Rafacz, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925; R. Hube, *Prawo polskie w wieku trzynastym*, Warszawa 1905; J. W. Bandkie, *Historia Prawa Polskiego*, Warszawa 1850; Z. Rymaszewski, *Granicierum perequatio w polskim prawie ziemskim*, CPH t. 30, 1978; J. S. Matuszewski, *Vicinia id est... Poszukiwania alternatywnej koncepcji opola*, Łódź 1991; idem, *Urzednicy i ich uposażenie w Polsce późnośredniowiecznej*, Łódź, 1981; idem, *Statut Władysława Warneńczyka z 1440 r. w procesie ograniczania królewskiego prawa dyspozycji domeną ziemską w Polsce*, CPH 1985, t. 37, z. 2; *Historia państwa i prawa polskiego*, red. J. Bardach, Warszawa 1966; W. Urszyczak, *Z badań nad statutem warckim z 1424 r.*, Kraków 1999; T. Szulc, *Z badań nad egzekucją praw*, Łódź 2000.

Wielką bolączką szlachty był brak wyznaczonych granic z dobrami królewskimi, trudności z uzyskaniem rozgraniczenia, bądź w sytuacji stanu spornego z bezpośrednim sąsiadem – dzierżycielem dóbr królewskich – starostą lub tenutariuszem<sup>5</sup>, działającym często... *sub umbra Regij nomini Nostri*...<sup>6</sup>. Nierówna pozycja sąsiadów, tj. szlachcica i króla, wobec prawa budziła niepokój, któremu szlachta dawała wyraz, zwracając się z prośbami, petycjami czy wręcz żądaniem do swego monarchy<sup>7</sup> o antidotum na swoje bolączki. Echo tych działań widać wyraźnie w przywilejach wydawanych przez władcę. Szlachta skarżyła się na dzierżycieli królewszczyzn i miała ku temu powody<sup>8</sup>. Zdawała sobie również sprawę, że w razie procesu będzie miała przeciwko sobie jako stronę przeciwną władcę i najwyższego sędziego<sup>9</sup>. Dlatego ochrona jaką dawało jej prawo zwyczajowe i sąd podkomorzego wydawały się nieodpowiednie i niewystarczające. Stąd próby stworzenia rozwiązań doskonalszych. Żadne jednak nie okazały się zadowalające.

Szlachta nie chciała, aby w sprawach jej granic z królewszczyznami rozstrzygał król, ponieważ był on stroną w procesie. Obawiała się mieć króla przeciwko sobie w zwyczajnym procesie podkomorskim, bo nie wiadomo, czy by się przed nim stawił, a jeśli tak, to z całym swoim majestatem i władzą. Przyjęte ostatecznie rozwiązanie w postaci nadzwyczajnych sądów komisarskich też szlachty nie zadowoliło – i ze względu na ścisły związek tego organu z królem, i na fakt, że szlachta, dążąc do osłabienia władcy, walczyła także z samą instytucją komisarzy<sup>10</sup>.

Zabiegając o bezpieczne granice, sprawiedliwy sąd i pozycję przed nim, szlachta toczyła zmagania o swoją niezależność w państwie, życiu politycznym i o udział we władzy. Była to batalia przeciwko urzędnikom – tu starostom, możnowładztwu – częstemu dzierżycielowi starostw i tenut, i samemu królowi, jego pozycji wobec szlachty i szlacheckiego państwa. Ze względu na złożoność oczekiwań, a także niejednolitość w samym stanie szlacheckim, problem granic z królewszczyznami w praktyce okazał się nierozwiązywalny.

<sup>5</sup> Uzyskiwali oni czasami także... – *uprawnienia publiczno-prawne w stosunku do całego obszaru (ziemi czy powiatu)*, por. J. S. Matuszewski, *Statut Władysława Warneńczyka*, s. 82, 109, 110.

<sup>6</sup> V L I, 275.

<sup>7</sup> Dochodziło nawet do otwartych wystąpień przeciwko królowi, jak podczas konfederacji lwowskiej. Por. A. Prochaska, *Konfederacja Lwowska 1464 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1892.

<sup>8</sup> Więcej o zaborach prywatnych dóbr graniczących z królewszczyznami [w:] J. Luciński, *Majutki ziemskie*, s. 28; *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*; A. Fastnach, s. 28, opisuje zabory dokonywane przez Piotra Kmitę starostę przemyskiego; J. S. Matuszewski, *Statut Władysława Warneńczyka*..., s. 109–112.

<sup>9</sup> Do jego kompetencji należało rozstrzygnięcie spraw najważniejszych w tym *causa hereditariae*, a także skarg na urzędników, por. J. Bardach, *Historia państwa i prawa polskiego*; J. W. Bandkie, *Historia prawa polskiego*.

<sup>10</sup> Por. J. S. Matuszewski *Urzędnicy komisaryczni*..., s. 8; J. Rafacz, *Dawny proces*..., s. 21.

## 5

Interesującą nas kwestię specjalnej procedury w postępowaniu granicznym między dobrami szlacheckimi i królewskimi regulowały następujące akty prawne:

- 1) za króla Władysława Jagiełły – przywilej czerwiński i przywilej jedleński;
- 2) za króla Kazimierza Jagiellończyka – pety ta opockie i statut nieszawski;
- 3) za króla Jana Olbrachta – potwierdzenie postanowień statutu nieszawskiego i konstytucje Sejmu Piotrkowskiego z 1496 i 1501 r.;
- 4) za króla Aleksandra – konstytucje Sejmu Mielnickiego z 1501 r. i Sejmu Radomskiego z 1505 r.;
- 5) za króla Zygmunta Starego – konstytucje Sejmu Piotrkowskiego z 1511, 1519 i 1523 r.

## 6

**6.1.** U podstaw wszczęcia postępowania w sprawie granic z królewszczyznami leżały dwa niezwykle istotne i często w aktach podkreślane elementy: prośba skierowana do króla i łaska królewska w odpowiedzi na nią.

Na prośbę poddanych monarcha wydawał przywilej, nie odmawiał granic<sup>11</sup>, wskazywał kompetentny do rozstrzygnięcia organ – sąd komisarski<sup>12</sup>.

Łaskę królewską będącą reakcją na prośby szczególnie podkreślono w przywileju czerwińskim<sup>13</sup>, ale jest ona równie widoczna w kolejnych analizowanych aktach prawnych. Sam sąd komisarski powstawał z woli króla, od niej zależał jego każdorazowy skład personalny<sup>14</sup>. Charakter dokonywanych przez komisarzy rozstrzygnięć, określony wyraźnie prawem stanowionym, jest także jednym z wyrazów dobrej woli panującego.

**6.2.** Jako pierwszy, król Władysław Jagiełło, na skutek licznych prośb swoich poddanych obiecywał, że granic nie odmówi, nie odwlecze, nie powstrzyma<sup>15</sup>, o ile nie będzie to na nim wymuszane<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> *Item nolimus a modo nec debemus Alicui petenti nostram Majestatem granities limitum seu granitierum hujusmondi cum bonis, villis et haereditatibus nostris distinctionem denegare vel differe...*, VL I, 83, 90.

<sup>12</sup> AKP I, Kraków 1895, s. 162, [21]; *Syntagmata*, s. 134, [20 n]; VL I, 249; VL I, 275.

<sup>13</sup> Król nie odmawia, ale nie można go zmuszać *dummodo per vim et violentiam non exigatur Nobis...*, VL I, 83.

<sup>14</sup> Sama nominacja była wyrazem łaski królewskiej, por. J. S. Matuszewski, *Urzednicy komisaryczni...*, s. 6, 8.

<sup>15</sup> *...denegare, vel differre...*, VL I, 83; *...denegabimus...*, VL I, 93.

<sup>16</sup> Co ciekawe, stwierdzenie to zawierał przywilej czerwiński, który sam był efektem silnych nacisków na władcę, por. St. Roman, *Prawomocność przywileju czerwińskiego z 1422 r.*, CPH 1959, t. 11, z. 1, s. 75.

Następnie, powołując się na przestrzeganie tego starego zwyczaju i szanując go<sup>17</sup>, król wskazał kompetentny organ sądowy, podkreślając również, iż ma to służyć sprawiedliwemu, słusznemu rozeznaniu sprawy<sup>18</sup>.

**6.3.** Po raz pierwszy skład sądu komisarskiego (tj. dwóch dygnitarzy<sup>19</sup> i podkomorzy) określały Petyta Opockie<sup>20</sup>. Statut Nieszawski to postanowienie powołańcze<sup>21</sup>. Natomiast w Konstytucji z 1493 r., w której Jan Olbracht potwierdził postanowienia Statutu Nieszawskiego, w zakresie składu sądu komisarskiego dla spraw granic królewskich dokonał pewnej korekty. W skład sądu mieli wchodzić dwaj dygnitarze czy urzędnicy<sup>22</sup> i podkomorzy<sup>23</sup>. Liczba sędziów nie uległa zmianie; mogli oni zostać wyłonieni nie tylko z dygnitarzy, ale także spośród innych urzędników. Dalsze zmiany w tym zakresie, ale już ostatnie, przyniosła Konstytucja z 1496 r., według której skład sądu stanowiło dwóch dygnitarzy i dwóch urzędników ze swoim komornikiem<sup>24</sup>, a zatem pięciu, a nie jak uprzednio trzech sędziów.

W Konstytucji z 1496 r. znalazł się także zapis określający, którzy to z dygnitarzy, urzędników i podkomorzycy mieli być powoływani w skład granicznego sądu komisarskiego. Otóż miano ich wyłaniać *...illius Terrae et Districtus, in quibus bona limitanda consistunt...*<sup>25</sup>, a w Konstytucji z 1501 r. król obiecał łaskawie komisarzy *z terrae eiusdem, ubi petuntur*<sup>26</sup>. Konstytucja z 1523 r. z woli Zygmunta Starego przewidywała w odniesieniu do dygnitarzy wymaganych w składzie sądu, na wypadek gdyby odpowiednich osób było za mało lub były nieobecne, możliwość powołania ich z województwa sąsiedniego lub dalszego, pod warunkiem jednak, iż byliby posesjonatami w ziemi, w której postępowanie graniczne miało się toczyć<sup>27</sup>.

<sup>17</sup> *...iuxta consuetudinem antiquitus servatam...*, AKP I, Kraków 1895, s. 162, [21]; *...iuxta consuetudinem antiquitus observatam, Syntagma*, oprac. L. Łysiał, S. Roman, *Pomniki prawa polskiego* s. 134, [20 n].

<sup>18</sup> *...ad discernendum aequitatem...*, VL I, 275.

<sup>19</sup> Np. wojewoda, kasztelan, sędzia, kanclerz; R. Hube, *Prawo polskie w wieku trzynastym*, [w:] *Pisma wybrane*, t 2, 1905, s. 409.

<sup>20</sup> *Item quod dominus rex granicies det... per duos dignitarios et succamerarium...*, AKP I, Kraków 1895, s. 162, [21].

<sup>21</sup> *Syntagma*, [20 n], s. 134.

<sup>22</sup> Np. starosta, cześnik, krajczy, stolnik, podstoli, wojski, podsedek, pisarz, podskarbi, łowczy, koniuszy *odbywali zlecenia króla, niekiedy sądy nadzwyczajne, czyli komisye...*; J. W. Bandkie, *Historia prawa polskiego*, s. 347.

<sup>23</sup> *...duos dignitarios seu officiales et Succamerarium...*, VL I, 249.

<sup>24</sup> *...duos dignitarios et duos officiales, cum suo Camerario...*, VE I, 275.

<sup>25</sup> VL I, 275.

<sup>26</sup> *Volumina Constitutionem*, t. 1, v. 1, Warszawa 1996, s. 96, I. 10.

<sup>27</sup> *...Si autem dignitarij ad limites Ipsos designandi, essent pauci In illa Terra, seu Palatynatu In quo limites feri debent, aut forte essent absentes, eo casu ex vicino Palatynatu, vel etiam ex remotione commissarios designabimus, ad Ipsos limites faciendos, non alios Terris ubi limites Essen faciendi, possessioati fuerint...*, VL I, 401.

**6.3.1.** Podstawą działania granicznego sądu komisarskiego był zawsze mandat królewski<sup>28</sup>. Z niego wynikał osobowy skład sądu<sup>29</sup>, działanie w imieniu króla, zakres czynności, szczególnie sposób oceny dowodów i stosunek do środków procesowych. Nawet kiedy szlachta doprowadziła do rezygnacji króla z posługiwania się instytucją sądów komisarskich, jedną z dwóch kategorii spraw, co do których monarcha powołał sąd specjalny na podstawie mandatu królewskiego zachował, były sprawy rozgraniczania królewszczyzn i dóbr prywatnych<sup>30</sup>.

**6.4.** Zanim sąd przybył na miejsce rozprawy, która toczyła się zwyczajem procesów granicznych w terenie<sup>31</sup>, w odpowiedni, opisany w konstytucji z 1523 r. sposób, zawiadamiał o wytoczonym procesie starostę lub tenutariusza dóbr, których granic postępowanie miało dotyczyć. Powiadomienie musiało zostać dostarczone „*per ministerialem et duos nobiles*”<sup>32</sup>, co najmniej na dwa tygodnie przed zjazdem i zawierać oznaczenie jego miejsca i czasu<sup>33</sup>. Sąd dokonywał go pismem własnym, potwierdzonym upoważnieniem królewskim *per litereas suas proprias, et mandatum nostrorum*<sup>34</sup>. Komisarze mieli prawo wszczęć postępowanie niezależnie od: nieobecności starosty, tenutariusza lub drugiej strony postępowania; mimo ich skarg na bezprawność rozgraniczania, odwołań, a także niedoprowadzenia przez strony wymaganych prawem świadków<sup>35</sup>. Dla wzmocnienia skuteczności komisarzy, konstytucja piotrkowska z 1511 r. przewidywała prawo nałożenia przez nich, w imieniu króla, na starostę lub tenutariusza lekceważącego postępowanie lub opieszałego w działaniu kary 28 grzywien, z której połowa przypadała królowi, połowa zaś – drugiej stronie postępowania<sup>36</sup>.

**6.5.** Starosta i tenutariusz mieli wyraźny nakaz udziału i staranności w postępowaniu *et deputare debeant Capitaneoque seu tenutario bonorum nostrorum mandabimus, ut pariter cum Commissarijs eisdem ad limitan-*

<sup>28</sup> Więcej na ten temat J. S. Matuszewski, *Urzednicy komisaryczni...*

<sup>29</sup> *zdolności pełnienia funkcji urzędника komisarycznego nie zależała od zajmowanego urzędu..., panujący kierował się tu wyłącznie osobistą przydatnością do wykonywania zleconych funkcji..., ibidem, s. 4.*

<sup>30</sup> Konstytucja Radomska, 1505 r.: *Statuimus, quod Nos Successoresque nostri Nulla dare debebimus commisiones, non dabuntque Successores nostri nisi super limitibus nostrorum bonorum et divisione bonorum haereditarium Inter fratrem et proximiores...*, VL I, 304.

<sup>31</sup> *Comissarii nostri convenient ad locum limitum...*, VL I 401.

<sup>32</sup> *Loc. cit.*

<sup>33</sup> *...duabus septimanis antequam Samul convenient At faciendos limites, [...] de tempore et loco sui conventus certiore faciant...*, VL I, 401.

<sup>34</sup> *Loc. cit.*

<sup>35</sup> *Loc. cit.*

<sup>36</sup> *...statuimus, ut si dinceps Capitanei vel tenutarij nostri accersiti, venire neglexerit, ad eosdem limites faciendos, poene vigini octo marcarum, per Nos puniantur, quorum medietas parti, reliqua medietas Nobis et Successoribus nostris celere debet...*, VL I, 378.

*dum bona eadem exeat descendat*<sup>37</sup>. Ponadto Statut Jana Olbrachta z 1496 r. zobowiązywał starostów i tenutariuszy do zaspokajania potrzeb komisarzy<sup>38</sup> z dochodów dóbr królewskich, zwłaszcza niezastawionych: *et Commissarios expensis provideat in his praesertim bonis quae habemus libera, et sine obligatione*<sup>39</sup>.

**6.6.** Tradycyjnymi środkami dowodowymi w postępowaniu granicznym były – obok dokumentów opisujących przebieg granicy i jej oznaczenie w terenie – zeznania świadków, zwłaszcza okolicznych starców<sup>40</sup>.

Statut Jana Olbrachta z 1496 r. szczegółowo opisywał sposób przeprowadzenia dowodu z zeznań starców. Otóż komisarze przybyli na miejsce zjazdu wzywali strony do przywieżenia świadków – owych starców, których zaprzysięgano. Na podstawie ich zeznań i wskazówek sędziowie przystępowali do wytyczania granic<sup>41</sup>. Jeśliby zeznania starców były wzajemnie sprzeczne, sędziom przysługiwała daleko idąca samodzielność w ocenie tych rozbieżności. Opierając się na własnym sądzie i sumieniu, mieli komisarze sprzeczności pogodzić i granice wyznaczyć<sup>42</sup>.

W Konstytucji z 1519 r. Zygmunt Stary, powołując się w uzasadnieniu swojej łaskawej reakcji na fakt częstych nadużyć w postaci posługiwania się dokumentami i przywilejami – czy to wątpliwymi, czy nieważnymi<sup>43</sup>, nakazał opierać się przy ustalaniu granic na zeznaniach starców<sup>44</sup>, a nie na przedstawionych przez strony dokumentach, w których znaki opisane nie były na gruncie widoczne<sup>45</sup>.

Postanowienia z zakresu postępowania dowodowego zawierała także Konstytucja z 1501 r. uchwalona w Mielniku, ale niewprowadzona w życie. Otóż szczególnie, a więc nie wyłącznie – przy braku dokumentów, pierwszeństwo do wskazania przebiegu granicy przyznano starcom z dóbr królewskich, a zdecydować o tym mieli komisarze uprzednio przez króla wybrani<sup>46</sup>.

<sup>37</sup>VL I, 275.

<sup>38</sup>...z zasady sprawowanie wszelkiego rodzaju funkcji na zlecenie władcy wiązało się z koniecznością dokonywania, niekiedy poważnych wydatków ze skatupy prywatnej działającego..., *op. cit.*, 28, s. 6; tu autorka dostrzegła rozwiązanie odmienne od powyższej zasady, komisarze w trakcie procesu mają być utrzymywani na koszt dóbr królewskich.

<sup>39</sup>VL I, 275.

<sup>40</sup>J. S. Matuszewski, *Vicinia id est...*, s. 28–29.

<sup>41</sup>...postquam exiverint, debent ex utraque parte senes advocare, quorum recepto iuramento juxta eorum recognitionem et testimonium ad limitationem procedent..., VL I, 275.

<sup>42</sup>...si vero ipsi senes discordes fuerint extunc Commissarij juxta suas conscientias concordando discordias serum, secundum forum privatum iudicium, limitationem ipsam prosequuntur..., VL I, 275.

<sup>43</sup>...Quia multae literae et privilegia reperi solent, partim abusa, partim etiam incerta..., VL I, 389.

<sup>44</sup>O pozycji starców w średniowieczu i roli, jaką odgrywali m.in. podczas procesów granicznych z królewskimi, ale także w rozgraniczaniu jednostek administracyjnych czy państw, zob. także G. Myśliwski, *Starość nie radość. O ludziach sędziwych w średniowiecznej Polsce*, „Mówią Wieki” 1998, nr 9, s. 11–14.

<sup>45</sup>...ut videlicet limitationes bonorum fiant non secundum literas et signa in eis descripta, ad instantiam petentium, et re oculis non subiecta, sed iuxta senum testimonia..., VL I, 389.

<sup>46</sup>Item de graniebus inter bona regalia et hereditaria fiendis, maxime, ubi literale testimonium deficere videbitur, ex parte

6.7. W toku postępowania granicznego sędziwi komisarze, opierając się na udzielonym mandacie, uprawnieni byli do wydawania licznych i wiążących decyzji. Miało to miejsce przy powiadamianiu starosty czy tenurariusza o wszczętym postępowaniu; wezwaniu stron do przedstawienia dowodów; ocenie dowodów; wreszcie ostatecznym określeniu i wyznaczeniu przebiegu granic.

W kolejnych stadiach postępowania widać wyraźnie intencję takiego wzmocnienia postanowień komisarzy, aby przyniosły one skutek w postaci granic. Ma to swój wyraz w sposobie dochodzenia do ostatecznej decyzji przez sąd. Przyjęto tu bowiem, wcale nie powszechną, ale efektywną zasadę rozstrzygnięcia większości głosów ...*ubi autem et ipsi Commissarij discordarent, volumus quo ex ipsorum sententia, qui plures i voce concordēs fuerint, auctoritas atque potestas dependeat...*<sup>47</sup>. Wydaje się jednak, że dla jej wzmocnienia wymagano obecności ustawowej liczby komisarzy. Stąd w razie przeszkód z zebraniem pełnego składu sądu przyjęte w 1523 r.<sup>48</sup> rozwiązanie pozwalające na powołanie dygnitarzy z ziemi dalszych<sup>49</sup>.

Decyzje miały zapadać niezależnie od dostrzeżonych przez sędziów sprzeciwów starostów czy tenurariuszy<sup>50</sup>, którzy przecież przynajmniej z założenia bronili interesu króla i reprezentowali jego władzę, a zatem mogliby być bliżsi królewskim komisarzom. Powyżej przytoczony przepis miał temu wyraźnie przeciwdziałać.

W Konstytucji Piotrkowskiej z 1519 r. znalazł się skierowany do starostów i tenurariuszy zakaz niszczenia granic wyznaczonych przez komisarzy królewskich, a także wkraczania w ich kompetencje przez samowolne czynienie granic<sup>51</sup>. Również ten przepis miał charakter gwarancji dla sądu komisarskiego.

Co najważniejsze, sam monarcha, od którego mandat komisarzy pochodził, także zobowiązywał się decyzji komisarzy przestrzegać, wyroku wydanego przez sędziów nie zawieszać, nie rewidować, nowych komisji dla rozstrzygniętej już sprawy nie wyznaczać, jakiegokolwiek było rozstrzygnięcie komisarzy, takie miało pozostać<sup>52</sup>.

*Maiestatis Nosrae Reagie nobilimus probatio probatio ferii debet, prout commissarii desuper deputati, faciendum decreverint etc, Volumina Constitutionum, t. 1, v. 1, s. 112, [15].*

<sup>47</sup> VL I, 275.

<sup>48</sup> VL I, 401.

<sup>49</sup> J. Rafacz w *Dawnym procesie polskim*, s. 47, stwierdził, iż obowiązki te musieli powołani przyjąć, jednak mieli możliwość wyręczenia się zastępcą, co z litery przepisu nie wynika.

<sup>50</sup> ... *auctoritas atque potestas dependeat difinita terminandi nostrorum officialium, videlicet Capitanei, aut tenuterij contradictione non obstante...*, VL I, 275.

<sup>51</sup> ... *capitanei et tenurarij bonorum nostrorum violentias nobilitati in limitibus non inferant, nec eosdem limites per Commissarios nostros facto, vi destruant...*, VL I, 388.

<sup>52</sup> ...*Nos vero deputabimus Commissarios nostros, qui faciant limites, ac illorum iudicium inhibitibus nostris non impedi-*



Można zatem uznać, że skuteczność działania sądu komisarskiego była w tym wypadku sprawą dla prawodawcy najistotniejszą.

## 7

Dokonana analiza ustawodawstwa z zakresu postępowania granicznego między królewszczyznami a dobrami szlacheckimi pozwala na postawienie następujących wniosków. Przyczyną wydawania postanowień w każdym z przytoczonych aktów prawnych były prośby, petycje czy skargi szlachty. Reakcja króla miała charakter łaski, co również często podkreślano. Dążono do stworzenia prawa, które w sposób wyczerpujący określi taki sposób postępowania; aby skutkowało on niepodważalnym i nienaruszalnym rozstrzygnięciem. Najwięcej uwagi poświęcono składowi sądu, dowodom z zeznań starców i zaangażowaniu w pozytywny sposób starostów i tenurariuszy w przebieg postępowania. Najbardziej szczegółowe regulacje powstały w okresie panowania Zygmunta Starego, co zapewne wynikało z rodzącego się w stanie szlacheckim ruchu egzekucyjnego, płynących z niego postulatów reformy i kodyfikacji prawa. Niestety żaden z wydawanych aktów nie przyniósł ostatecznego rozwiązania i jako przedmiot prac legislatury i źródło emocji samych zainteresowanych<sup>53</sup> pojawiał się także w kolejnych stuleciach.

---

*emus; assessores seu Commisarios, nec etiam Revisores post limites facto designabimus, sed quidquid Commissarii nostri decernent illud ratum et firmum esse debet...*, VI I, 401.

<sup>53</sup>W praktyce nadużyć czy wręcz łamania przepisów prawa dokonywały nie tylko zainteresowane strony, i to zarówno szlachta, jak i dzierżyciele królewskich, por. J. Luciński, *Rozwój królewszczyzn...*, s. 25, 26, 27, 28, 73; zdarzały się niestety bezprawne zachowania sądów komisarskich, por. A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Warszawa 1967, s. 135, 136, 137; mowa tu wręcz o podważeniu bezstronności wyroków królewskich komisji powoływanych do rozgraniczenia dóbr.